

Nowak, Andrzej

Radzieckie biografie Karamzina (w związku z książkami: Natan Ejdelman, Poslednij lietopisiec, Moskwa 1983; Jewgienij Osietrow, Tri zizni Karamzina, Moskwa 1985)

Przegląd Historyczny 77/4, 745-751

1986

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ANDRZEJ NOWAK

Radzieckie biografie Karamzina

(w związku z książkami: Natan Ejdelman, *Poslednij lietopisiec*, Moskwa 1983, s. 174; Jewgienij Osietrow, *Tri żizni Karamzina*, Moskwa 1985, s. 302)

Postać Mikołaja Karamzina w jej pełnym wymiarze, kolejne aspekty wielostronnej spuścizny pisarza-historyka coraz szerszym strumieniem naukowych edycji, opracowań, popularyzacji znaczą swój powrót w krąg zainteresowań badaczy w Związku Radzieckim, odzyskują stopniowo należne im miejsce w historii nie tylko już rosyjskiej literatury pięknej, lecz także dziejów rosyjskich. Do niedawna Karamzin nader rzadko wchodził na warsztat radzieckich naukowców w innym charakterze niż jako autor „Biednej Lizy”, reformator literackiego języka, mistrz rosyjskiego sentymentalizmu. Jako twórca „Historii państwa rosyjskiego”, polityczny myśliciel, skazany był Karamzin na nieistnienie lub istnienie pozorne — przykrojony do schematu jednoznacznej opozycji nurtu konserwatywnego czy wręcz reakcyjnego wobec postępowo-rewolucyjnej tradycji. Służył zatem Karamzin za „czarny kontrast” sylwetce ideowej Radiszczewa.

Jako jeden z pierwszych (w 1957 r.) zabrał głos w obronie Karamzina młody wówczas literaturoznawca z Tartu, Jurij Łotman¹. Kilka lat później dwusetna rocznica urodzin pisarza przyniosła dwutomowe wydanie dzieł wybranych, a także pełną edycję „Wierszy”, z komentarzem i wstępem Łotmana². Wyraźne ożywienie karamzinowskiej tematyki przyniosły ostatnie lata. „Pisma podróżnika rosyjskiego” zostały wznowione po kilkudziesięcioletniej przerwie w 1980 roku. W ciągu następnych czterech lat uzyskały trzy kolejne edycje w kilkusettyśięcnych nakładach, włączone również do serii „Litieraturnyje pamiatniki”³. Równolegle narastała liczba artykułów i dysertacji, sięgających do problemów karamzinowskiego „historyzmu”, także jego politycznych aspektów⁴.

Skąd bierze się ów karamzinowski „renesans”? W jakim stopniu zjawisko to może interesować także historyka polsko-rosyjskich relacji kulturalnych i po-

¹ J. M. Łotman, *Ewolucija mirowozzrienijskija Karamzina (1789—1803)*, „Uczonyje Zapiski Tartuskogo Gosudarstwiennogo Uniwersiteta”, wyp. 51, 1957, s. 122—162.

² N. M. Karamzin, *Izbrannyje soczinenija* t. I—II, wstęp i opracowanie P. Bierkow, G. Makogonienko, Moskwa—Leningrad 1964; tenże, *Počnoje sobranije stichotworienij*, wstęp i komentarz J. M. Łotman, Moskwa—Leningrad 1966. Syntetyczny przegląd radzieckich studiów nad Karamzinem z okazji jubileuszu w 1966 r. przedstawili m.in. A. Cross, *Karamzin Studies...*, „The Slavonic and East European Review” t. XLV, nr 104, 1967, s. 1—12; J. Garrard, *Karamzin in Recent Soviet Criticism*, „The Slavonic and East European Journal” t. XI, 1967, nr 4, s. 464—472.

³ N. M. Karamzin, *Pisma russkogo putieszestwiennika*, oprac. J. M. Łotman, M. A. Marczenko, B. A. Uspienski, Leningrad 1984, wyd. „Nauka”. Edycja z 1980 i 1982 r. wydawnictwo „Prawda”, z 1983 r. — „Sowietskaja Rossija”.

⁴ N. M. Karamzin, *Soczinenija w dwuch tomach*, wstęp i opracowanie G. P. Makogonienko, Leningrad 1984. Zob. także m.in.: G. P. Makogonienko, *Karamzin i Proswieszczenije. Formirowanije istoriczeskogo myszlenija*, [w:] tenże i E. N. Kuprieinowa, *Nacjonalnoje swojeobrazije russkoj literatury*, Leningrad 1976; *Problemy istorizma w russkoj literaturie. Koniec XVIII—naczała XIX wieka*, Leningrad 1981 (tamże m.in. artykuł J. M. Łotmana).

litycznych? Pytania te pomagają sformułować dwie popularne monografie Karamzina, pióra Natana Ejdelmana i Jewgienija Osietrowa, które ukazały się w odstępie zaledwie dwóch lat.

Ich autorzy są znani polskiemu czytelnikowi⁵. Osietrow, bardziej krytyk literacki i działacz kultury niż historyk-profesjonalista, od lat zajmuje się dziejami kultury Rosji i tą też drogą dochodzi do Karamzina — „Kolumba” rosyjskiej historii, odnowiciela narodowej dumy. Ejdelman znany jest jako zapalony szperacz archiwalnych nowości z pogranicza dziejów polityczno-społecznych i kulturalnych Rosji. Prezentuje w swych książkach oryginalny sposób patrzenia, w którym subtelna i żmudna praca historyka opiera się nie tylko na cierpliwym zbieraniu zachowanych świadectw, ale również na historycznej wyobraźni, poczuciu zmienności sposobów odczuwania i myślenia. Karamzin w książce Ejdelmana pojawia się w perspektywie wielkich nurtów ideowych epoki, ale i w otoczeniu „drobiazgów życia” wielkiego historyka: „Wszak wkład w kulturę to nie tylko książki, obrazy, płody przemysłu i rolnictwa. Wkład każdego człowieka w kulturę to także jego osobowość”⁶.

Obie książki korzystają z licencji, jaką przyznać można pracom popularyzatorskim. Monografia Osietrowa, zaopatrzona w nieliczne przypisy, odsyła tylko do najbardziej dostępnych w ZSRR opracowań i edycji źródłowych. Praca Ejdelmana pozbawiona jest niestety przypisów, natomiast wylicza niepublikowane dotąd archiwalia (m.in. ze „spuścizn” Biblioteki im. Sałtykowa-Szczedriny w Leningradzie, Centralnego Archiwum Państwowego Literatury i Sztuki w Moskwie oraz Centralnego Archiwum Historycznego ZSRR w Leningradzie). I Osietrow i Ejdelman nie wymieniają (co niekoniecznie świadczy, że ich nie znają) niemało ważnych opracowań nierosyjskich, zachodnich⁷.

„Trzy życia Karamzina” — tytułowi książki Osietrowa odpowiadają cezury roku 1803 — wejścia pisarza w krąg pracy nad „Historią” i roku 1826 — jego śmierci, oznaczającej początek samodzielnego życia jego dzieła w świadomości i opinii potomnych. W rzeczywistości Osietrow zajmuje się tylko pierwszym i drugim życiem Karamzina. Ejdelmana interesuje przede wszystkim drugie i trzecie; pierwszych trzydzieści lat życia autora „Biednej Lizy” mieści się na piętnastu stronach.

Pierwsza część „Ostatniego kronikarza” poświęcona jest źródłom koncepcji „Historii państwa rosyjskiego” i procesowi powstawania dzieła, druga — jego przyjęciu przez rosyjską publiczność, krystalizacji myśli Karamzina w ostatnich czterech tomach, a także w jego postawie w schyłkowym okresie życia wobec problemów i wydarzeń współczesności. Część trzecia relacjonuje spory XIX-wieczne o interpretację dzieła Karamzina. Wokół tej osi osnuwa Ejdelman liczne wątki, uwagi, obserwacje, które składają się na pełną sylwetkę zarówno Karamzina, jak i nurtujących epokę problemów.

Czy Karamzin zasłużył na przyznawane mu łatwo miano „zacieklego reakcjonisty”, a niekiedy nawet „obskuranta” (!), czy w urzędowej randze i dworskiej pensji można się dopatrywać głównych motywów takiego a nie innego ujęcia

⁵ N. Ejdelman, *Łunin — adiutant wielkiego księcia Konstantego*, Warszawa 1976; J. Osietrow, *Zywa stara Ruś*, Warszawa 1976.

⁶ N. Ejdelman, *Poslednij lietopisec*, Moskwa 1983, s. 93.

⁷ Zob. zwłaszcza: W. Mitter, *Die Entwicklung der politischen Anschauungen Karamzin*, „Forschungen zur Osteuropäischen Geschichte” t. II, 1955, s. 165—284; R. Pipes, *Karamzin's Memoir on Ancient and Modern Russia*, Cambridge Mass. 1959; tenże, *Karamzin's Conception of the Monarchy*, „Harvard Slavic Studies” t. IV, 1957, s. 35—38; J. L. Black, *Nicholas Karamzin and Russian Society in the Nineteenth Century: A Study in Russian Political and Historical Thought*, Toronto 1975.

„Historii”, a w niej samej dostrzec tylko „oficjalną historiografię tej Rosji, tego reżimu, który doprowadził dekabrystów do przekonania, że bez wyróżnienia wszystkich Romanowów nie sposób dokonać jednego kroku naprzód”? Stawiając takie pytanie, Ejdelman przypomina, że podobne formuły (cytowana wyszła spod pióra Michała Pokrowskiego) należą także do historii czasu, gdy były wygłaszane i wymagają również historycznego podejścia (s. 89). Sam szuka odpowiedzi we współczesnym „pierwszemu historykowi — ostatniemu kronikarzowi” kontekście idei i ludzi. Pokazuje linię ewolucji jego poglądów — od rozczarowania filozoficznymi systemami Oświecenia, gdy wydarzenia 1793 roku we Francji — terror jakobiński — narzuciły mu przekonanie, że historia nie chodzi jednak sentymentalnymi drogami (s. 38). Zwrot Karamzina ku narodowej tradycji pokazany jest na tle przebudzenia w okresie napoleońskim zasady narodowej w całej Europie — w tym sensie, pisze Ejdelman, pozostał Karamzin „obywatelem świata” (s. 49). Proces tworzenia pierwszych tomów „Historii państwa rosyjskiego” wtopiony jest w narracji Ejdelmana w opisy dyskusji, jakie wywoływały w oświeconej elicie rosyjskiego społeczeństwa aktualne wielkie wydarzenia: od Austerlitz przez Tylżę do Borodina i Paryża roku 1814 i 1815.

Dla odtworzenia miejsca swego bohatera w politycznej panoramie ówczesnej Rosji chętnie cytuje Ejdelman donosy Goleniszczewa-Kutuzowa czy Szychmatowa na „jakobinizm i materializm” Karamzinowskich myśli. Nie przemilcza też faworów carskich dla nadwornego historiografa, dopuszczenia go do konfidencji Aleksandra I. Rzetelnie relacjonuje Ejdelman (po raz pierwszy chyba w radzieckiej literaturze) zawartość słynnego memoriału Karamzina z 1811 r. „O nowej i starej Rosji” (s. 67—72). Jak ocenić tę krytykę, bezprecedensową w dziejach samodzielnego, potępiającą plany konstytucyjnej reformy, przestrzegającą przed pochopnym zniesieniem poddaństwa, wskazującą na poniżenie narodowych interesów Rosji w sojuszu z napoleońską Francją? Ejdelman akcentuje otwartość wystąpienia Karamzina, który stawia ponad wszystko niezawisłość własnych poglądów, widzi w uzewnętrznieniu ich obywatelski także obowiązek. „Karamzin zmusił otoczenie, do Aleksandra I włącznie, by szanowano w nim nie nadwornego historiografa i rzeczywistego radcę stanu, ale człowieka pióra i myśli, którego poglądu i słowa nie można kupić za żadną cenę”. Niniejszą opinię Lotmana, Ejdelman mógłby uznać za wykładnik własnego również przekonania⁸.

„Historia — pisał Karamzin we „Wstępie” do swej „Historii” — godzi prostego obywatela z niedoskonałością zewnętrznego porządku rzeczy”. Doświadczenia historii — zarówno tej dawnej, którą odkrył, jak i tej, która stawała się na jego oczach — utwierdzały go w przekonaniu, że zachodnioeuropejskie wzory instytucjonalne nie dają się zastosować na gruncie rosyjskiej tradycji. Karamzinowska utopia oświeconego samodzielnego państwa musiała zderzyć się w latach dwudziestych z utopią dekabrystowską — dojrzałości Rosji do radykalnych przeobrażeń (s. 118). Starannie ważąc racje obu stron Ejdelman zestawia głosy Nikity Murawiewa, Mikołaja Turgieniewa, a także młodego Puszkina z kontrowersyjnymi aforyzmami pierwszych tomów, a zwłaszcza „Wstępu” do pracy Karamzina (s. 104—112). Odsłania towarzyskie i przyjacielskie więzy, jakie łączyły Karamzina z kręgiem młodych konspiratorów, snujących wolnościowe, republikańskie idee. Umiał on bowiem w życiu osobistym podporządkowywać sprawy polityki swej otwartej osobowości człowieka europejskiego oświecenia. Walka o prawdę, jaką sam ze sobą toczył Karamzin, zapisana jest w skreśleniach i wariantach — coraz bliższych idealowi historycznego obiektywizmu — jakie odczytuje Ejdelman z rękopisu „Historii państwa rosyjskiego”. Otwarte pole tej walki stanowiły zwłaszcza tomy poświęcone

⁸ Zob. J. M. Lotman, *Wstęp do: N. M. Karamzin, Potnoje sobranije stichotworienij*, Moskwa 1966, s. 6.

Iwanowi Groźnemu. Ejdelman wyprowadza z nich linię moralnego potępienia cara-tyrana różniącą się od wielu historyków radzieckich uprawiających apologetykę Iwana IV. Ukazuje również zmianę nastawienia liberalnej i rewolucyjnej opinii publicznej wobec akcentów otwartej krytyki w końcowych partiach Karamzinowskiego dzieła.

W relacji sporów wokół spuścizny pisarza-historyka Ejdelman wydobywa wszystkie niezrozumienia i manipulacje, jakim Karamzin i jego „Historia” ulegali tak ze strony chwalców, jak i krytyków. Sam autor nawiązuje do interpretacji, jaką wobec „Historii państwa rosyjskiego” i jej twórcy zapoczątkował w swych dojrzałych wypowiedziach Puszkina: praca Karamzina jest „czynem uczciwego (i wolnego — dodaje Ejdelman) człowieka”, wymaga specjalnego potraktowania jako dokonanie historyka-artysty⁹.

O tym, że w tej ostatniej, podsumowującej opinii Ejdelman nie ma pełnej racji, przekonuje książka Osietrowa. Dwie trzecie jej poświęcone są „przedhistorycznemu” (tj. przed 1803 r.) okresowi życia i twórczości Karamzina. Więcej uwagi udziela Osietrow sentymentalnej prozie i poezji, karamzinowskiej reformie rosyjskiego języka literackiego (s. 125—199). Dużo tu odniesień i porównań do równoległych trendów i zjawisk w kulturalnym życiu Europy. Na ich tle zjawia się Karamzin — pierwszy powszechnie tłumaczony na języki obce pisarz rosyjski. W tym aspekcie zyskuje on uznanie nie tylko i nie tyle jako odkrywca europejskiej sztuki, historii, stylu życia wobec czytelnika „Listów podróżnika rosyjskiego”. Od czasów Piotra Zachód pożąda wiedzy o Rosji, którą zafalszowuje i deprecjonuje antyrosyjski spiszek Fryderyka II. Dopiero Karamzin wyrąbał Europie okno na kulturalną również wielkość Rosji, na jej wspaniały wzlot w XIX wieku, objawił na zewnątrz świat XVIII-wiecznego rosyjskiego zjawiska kulturalnego tytanizmu, wcielonego w „kolosalne figury” Lomonosowa, Tatiszczewa, Trediakowskiego, „hiperboliczne osobowości” Sumarokowa, Kantemira, Fonwizina — aż do samego Karamzina (s. 68, 91). Jako wydawca „Moskowskiego żurnala” i „Wiestnika Jewropy” Karamzin ukazuje się jako wychowawca rosyjskiego społeczeństwa w patriotycznym duchu. Do minimum ogranicza się tutaj problem ewolucji w poglądach Karamzina, kryzysu i częściowego przelomu jego światopoglądu po roku 1793. Karamzin nie został dotknięty kosmopolityczną chorobą swojego wieku i środowiska, zawsze — nawet w „Listach rosyjskiego podróżnika” — ciągnęło go „do domu”, ku swojskości przeciwstawionej temu, co obce (s. 77).

„Nadmiernie jesteście pokorni w myślach o własnej godności (narodowej), a pokora jest w polityce szkodliwa”. W kilku miejscach Osietrow powraca do myśli z artykułów „O wypadkach i charakterach rosyjskiej historii...” oraz „O miłości ojczyzny i narodowej dumie” (oba z 1802 r.). Te same i tylko te myśli Osietrow odnajduje u genezy „Historii państwa rosyjskiego”: oddać dzieje największego w świecie kraju, przywrócić Rosjanom poczucie wielkości i odrębności własnych tradycji i przeszłości narodowej, podważane przez Zachód i jego naśladowców w samej Rosji. Jego wyprawa w głąb rosyjskich dziejów umieszczona jest w perspektywie polityczno-ideowego fermentu czasów Aleksandra I. Inny to zupełnie obraz niż u Ejdelmana. Myśl Karamzina nie jest konfrontowana z kształtującym się w owych latach światopoglądem dekabrystów, z problemami, które zaprowadziły ich w grudniu 1825 r. na Plac Senacki, a w 1826 r. na miejsce straceń i Sybir. Dekabryści, ich dylematy, przyjaźnie i spory w książce Osietrowa są nieobecne. Poglądy nadwornego historiografa nie są też zestawione ze szlachecko-samodzierzawnym nurtem rosyjskiej myśli politycznej. Dla politycznych idei

⁹ Z konieczności pominięto tutaj wiele wątków książki Ejdelmana, m.in. pracę Karamzina nad tekstem „Historii”, zbieranie materiałów, odtwarzanie kręgu współpracowników autora itd.

„Historii” jedyny układ odniesienia tworzą antynarodowe knowania „kosmopolitycznej szajki”, „kliki Czartoryskiego” (jej wpływów dopatruje się Osietrow jeszcze w 1811 r.) (s. 222—228). Memoriał Karamzina z 1811 r. okazuje się w tym ujęciu wyłącznie ewokacją chwały tradycji rosyjskiej przeszłości, przestrogą przed obcymi wpływami w rządzie, gdzie nawet Dymitr Samozwaniec jest w swej uległości cudzoziemszczyźnie odczytany jako aluzja do postawy Aleksandra i jej możliwych, fatalnych dla Rosji konsekwencji. Patriotyczne słowo, śmiałość, z jaką zostało wypowiedziane, ściągnęły na Karamzina długotrwałą niechęć Aleksandra (s. 225 — dokładnie odwrotny, a lepiej udokumentowany jest pogląd Ejdelmana w tej kwestii — s. 71, 112—119). Na dziesięciu stronach wypełnionych takim streszczeniem zapiski „O starej i nowej Rosji” niknie całkowicie jedno zdanie o „niewłaściwym” podejściu jej autora do sprawy wyzwolenia chłopów, i drugie, przypominające słynny aforyzm Karamzina o samodzierżawiu — „palladium Rosji” (s. 231—232). W tym miejscu, gdzie Ejdelman, starając się ostrożnie „usprawiedliwić” Karamzina, próbuje ocenić jego memoriał w perspektywie pojęć i warunków epoki, tam Osietrow zdaje się mówić, iż najlepszym apologetą zdania Karamzina jest sama historia, rosyjska historia. Memoriał, stwierdza autorytatywnie Osietrow, był po prostu wyrazem nastrojów społeczeństwa Rosji przed napoleońskim najazdem. Zawarł przemyślenia o jedynodzierżawnej i samodzierżawnej władzy, o szkodliwości wewnętrznych podziałów w rosyjskiej historii, które to myśli rozwinięte później Karamzin w kolejnych tomach dzieła swego życia.

Wiele interesujących uwag poświęcił Osietrow analizie artystycznych, a także historiozoficznych założeń głównego dzieła Karamzina¹⁰. Zastanawiając się nad ostatnim tomem inaczej niż Ejdelman rozkłada akcenty. Przyznaje Osietrow konieczność odrębnego podejścia — ze względu na artystyczny również charakter „Historii” — do zawartych w niej wizji. Mimo to, przy okazji Iwana IV, uznaje błędność idealizacji przeciwników reprezentowanej przez cara koncepcji silnej, centralizowanej władzy. Pełną aprobatę znajduje natomiast nie tylko artystyczny lecz i patriotyczny sens obrazu Smuty, zarysowanego przez Karamzina. Tu z kolei Osietrow dorzuca uwagę, iż mimo pionierskich studiów autora „Historii” w archiwach Watykanu (w istocie sięgnął on do nich jedynie za pośrednictwem zagarniętych po rozbiorach materiałów prymasa Poniatowskiego), jednak nie mógł on w pełni wyjaśnić historii Smuty, roli w niej Watykanu właśnie. Osietrow nie czyni z tego narodowemu dziejopisowi zarzutu, gdyż sam jest przekonany, że liczne archiwa papieskie (do początku XVII wieku!) pozostają nadal niedostępne dla badaczy (s. 209, 259—260).

Własnej interpretacji „Historii” Karamzina Osietrow nie uzupełnia głosami rosyjskiej opinii. Przedostatni, dotyczący „Historii”, rozdział opowieści Osietrow zamyka charakterystyczną pochwałą: „Żaden pomnik literatury nie da się porównać w rozmiarze chronologicznym i przestrzennym z epiką Karamzina” (s. 265).

Wielostronność życiowej aktywności i pisarskiego dorobku Karamzina umożliwia różne, z różnych punktów widzenia podejmowane spojrzenia na niego i na jego dzieło. Historyk politycznych idei i instytucji dostrzeże w nim przede wszystkim światłego czy oświeconego konserwatystę¹¹. Nie ma na razie takiego spojrzenia w radzieckiej historiografii, ale nie tak dalekie od niego jest widzenie, prezentowane przez historyka kultury Łotmana, które odkrywa przede wszystkim pierwszego w Rosji literata-profesjonalistę, zanurzonego w kontekście ideowych przemian swej

¹⁰ Jedyną pracą historyka, a ściślej historiozofa zachodniego, którego cytuje Osietrow (także Ejdelman) jest *Idea historii* R. G. Collingwooda z 1946 r., cytowana w moskiewskim wydaniu z 1980 roku jako „najnowsza monografia” (s. 254).

¹¹ Zob. R. Pipes, op. cit.; za nim także A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii*, Warszawa 1964, s. 29—42.

epoki. Spojrzenie przez pryzmat niepowtarzalnej osobowości twórcy i jednocześnie poprzez odbijający się w niej świat wielkich idei Ejdelman uzupełni obrazem codziennych problemów swego bohatera na tle jego środowiska i czasów. Powstał dzięki temu sympatyczny i ludzki portret człowieka, pozwalający niekiedy przysionić treść poglądów przekazywanych przez niego czytelnikom. Dla Osietrowa Karamzin zdaje się raczej przezroczystą taflą, przez którą podziwiać można sławę tradycji, wspaniałość kultury i siłę patriotyzmu rosyjskiego.

Na płaszczyźnie historii politycznej brakuje wszystkim tym ujęciom jednego istotnego elementu. Pisząc o genezie memoriału „O starej i nowej Rosji”, Ejdelman w dwóch zdaniach wspomina, iż Karamzin występował nie tylko we własnym imieniu, ale że stała za nim opinia szlacheckich przeciwników konstytucyjnych reform, reprezentujących tradycję „złotego wieku” Katarzyny II. Memoriał przyczynił się więc do sparaliżowania programu politycznych przemian (s. 707). Osietrow ten aspekt „wychowawczej roli” nadwornego historyografa pomija w zupełności. Dwa zdania Ejdelmana nie wystarczą jednak, by odtworzyć tak ważny w biografii Karamzina związek jego wystąpień z grupą opozycyjnej wobec reformatorskich i „polonofilskich” zapędów szlachecko-urzędniczej czy szlachecko-generalskiej elity¹². Ten rys kariery rosyjskiego pisarza nie musi przeczyc szczerości i wewnętrznej integralności jego postawy.

Do wizerunku Karamzina jako wyraziciela interesów dygnitarzy, wzbogaconych na konfiskatach i donacjach na ziemiach Rzeczypospolitej, naturalnie przyzwyczajony jest czytelnik polski: od czasów Mochnackiego poprzez Askęnazygo i Smolkę aż po współczesne opracowania¹³. Karamzin pierwszy stworzył, nieznaną w czasach Katarzyny, historyczno-narodową wykładnię racji rosyjskich zaborów na ziemiach Rzeczypospolitej. Do niej nawiązywać będą wszyscy propagatorzy antypolskiej polityki caratu w tzw. guberniach zachodnich i Królestwie, tropiciele „polskiej intrygi” w Petersburgu. Negatywny obraz Polski i Polaków w „Historii” Karamzina skrępował też wyobraźnię wielu wybitnych twórców rosyjskiej kultury, m.in. Puszkina, Czaadajewa, pośrednio także Tiutczewa, Dostojewskiego...

Szczególnie interesująca jest z tego punktu widzenia „zapiska o Polsce”, przedstawiona przez Karamzina Aleksandrowi I w proteście przeciwko jego zapowiedziom (na sejmie warszawskim 1818 r.) przyłączenia do Królestwa prowincji litewsko-ruskich¹⁴. Ejdelman sygnalizuje ów epizod krótko, jako najostrzejsze starcie historyka z carem, konstatując przy tym zaskakującą zbieżność poglądów Karamzina w tej kwestii z przekonaniami dekabrystów wychodzących oczywiście z przeciwstawnych założeń (s. 117). Przyznaje też, że problem stosunku rosyjskiej opinii społecznej lat 1815—1825 do spraw polskich jest na tyle skomplikowany, iż nie będzie nawet próbował rozjaśniać go bliżej. U Osietrowa „zapiska” z 1819 r. pominięta jest całkowicie — i trudno nawet powiedzieć dlaczego: można było przecież interpretować ją jako kolejny przejaw patriotycznej troski autora. „Trzy życia Karamzina” nie zawierają chyba nawet słowa Polska.

A przecież — co trzeba dodać — postać Karamzina różni się mocno od licznych kontynuatorów idei zawartych w jego „zapisce”. Kontaktów z Polakami bynajmniej nie unikał; na swe osobiste życie i w tym wypadku nie przenosił politycznej ortodoksji, jaką propagował na zewnątrz. Być może najlepiej oddawał

¹² Najpełniej analizuje ów związek stara monografia A. N. Pypina, *Obszczestwiennoje dwiżenije w Rossii pri Aleksandrie I*, wyd. 4, S. Peterburg 1908. Z nowszych opracowań por. J. L. Black, op. cit.

¹³ Zob. np. M. H. Serejski, *Europa a rozbiory Polski*, Warszawa 1970, s. 171—174.

¹⁴ Tekst zapiski wydał jako pierwszy Mikołaj Turgieniew, *La Russie et les Russes* t. I, Paris 1847, s. 355—368.

mu sprawiedliwość Mickiewicz, dla którego, podobnie jak dla całego pokolenia polskiego romantyzmu, „Historia” była głównym źródłem wiedzy o rosyjskiej przeszłości. „Karamzin jest pierwszym literatem rosyjskim, całą duszę i serce oddał literaturze — W zakresie polityki szedł za poglądami ówczesnymi: oddzielał całkowicie politykę od religii i moralności, wyznawał jawnie zasadę, że w polityce wszystko jest dozwolone”¹⁵.

Książka Ejdelmana lepiej pozwala uświadomić sobie tę różnicę, która dzieli Karamzina od fanatycznych wyznawców „zoologicznego patriotyzmu” czasów Murawiewa-Wieszatiela czy Katkowa. Inne to były czasy, inne warunki polityczno-społeczne, inna mentalność. Obraz człowieka wielkiej, także osobistej kultury, pełnego życiowej mądrości pragmatyka sprzyjać może skorygowaniu naszych często nazbyt uproszczonych sądów o Karamzinie. Powinien też pobudzić do refleksji nad krętymi ścieżkami, którymi wcielają się w społeczną świadomość idee wybitnych dzieł literatury, także historycznej, do refleksji nad odwiecznym problemem odpowiedzialności pisarza za taką a nie inną interpretację wyrażonych przezeń myśli. „Teraźniejszość — pisał Karamzin w pierwszych zdaniach memoriału „O starej i nowej Rosji” — jest następstwem przeszłości. Aby sądzić o pierwszej, wspomnieć trzeba tę drugą, obie dopełniają się i we wzajemnym związku jaśniej przedstawiają się myślom”. Ta myśl nie nowa, którą można również odwrócić, przychodzi na pamięć przy lekturze obu omawianych tutaj pozycji, które odzwierciedlają wyraziście — świadomie i nie — ów ścisły związek współczesności z historią pozornie dawno minioną.

¹⁵ A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska*, [w:] *Dzieła* t. X, Warszawa 1952, s. 323. Przekonywająco o politycznym sceptycyzmie dojrzałego Karamzina, o ograniczonym miejscu polityki w jego światopoglądzie pisał J. M. Łotman, op. cit., (zob. przyp. 8), s. 47—49.